

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 135

Wydawstwo: Redakcja „Kuriera Częstochowskiego”
Częstochowa: Adolf Hitler Allee 23. Tel. 22-45 i 22-49
Konto pocztowo-ceskowe: Warszawa 434.
Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr. 1.

Częstochowa, wtorek 25 lipca 1944 r.

Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi 24.60 (przed tego portu 72 gr.)
Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub.

Rek. VI.

Wstrzymanie ofensywy sowieckiej przeciw Finlandii

HELSINKI, 25 lipca. — Dziennik „Uusi Suomi” określa ciśnie na frontach fińskich jako sukces obrony. Dziennik ten w artykule wstępnym oświadcza m. in.:

„Pomoc, udzielona przez Niemcy, wzmożła nasze możliwości do tego stopnia, że mogliśmy przeprowadzić skuteczną akcję obronną. Przytoczyła się ona do podniesienia zaufania wojsk w swoje siły, ponieważ otrzymały one nowe środki i materiały.” Dziennik podkreśla, że Sowiety nie wątpliwie zaatakują ponownie. — „Nasze kosztowne warunki obronne i zdecydowany duch bojowy naszych wojsk gwarantują, że bolszewicy napotkają na jeszcze silniejszy opór” — podkreśla dziennik.

Zdradziecka polityka Wielkiej Brytanii

Gotowość do oddania obszarów polskich Sowietom

SZTOKHOLM, 25 lipca. — Gotowość Anglo-Amerykanów do zdrady narodu polskiego i wydania go Związkowi Sowieckiemu znajduje ponowne potwierdzenie w doniesieniu, podanym przez agencję „Associated Press” z Londynu, według którego w angielskich kołach politycznych panuje pogląd, że polski rząd emigracyjny w Londynie przegrał swą stawkę.

Agencja „Associated Press” opowiada się za tezą moskiewską, która stwierdza, że t.

zw. „Polska Rada Narodowa” w Moskwie posiada jakoby na obszarach Polski znacznie większe wpływy, niż rząd emigracyjny w Londynie. Również, biorąc pod uwagę pozory zewnętrzne, agencja angielsko-amerykańska stwierdza, że bolszewicy powinni zdecydować co do sposobów i metod, jak mają być administrowane obszary polskie.

W sztokholmskich kołach politycznych doniesienie to komentują w ten sposób, że w Londynie przychylają się do tezy, głoszonej w Moskwie, iż polski rząd emigracyjny w Londynie nie posiada żadnej legitymacji do występowania w imieniu narodu polskiego.

Fakt ten, jak słychać dalej w kołach sztokholmskich, wskazuje wyraźnie, że Anglo-Amerykanie są gotowi oddać bez reszty obszary polskie Sowietom. Słuszność tej tezy ma zyskać już w najbliższych dniach wyraźny dowód, mianowicie, jak słychać z Moskwy, w kołach sowieckich noszą się z zamiarem powołania do życia już w najbliższym czasie komunistycznego rządu marionetkowego na obszarach bolskich, okupowanych przez Rosję Sowiecką.

Szwecja pod znakiem neutralności

SZTOKHOLM, 25 lipca. — Premier szwedzki, Hansson, w komentarzu do ostatniej mowy szwedzkiego ministra spraw zagranicznych, Günthera, oświadczył w niedzielę w miejscowości Vänersborg i Alingsås, że rząd szwedzki nie opiera swej polityki zagranicznej na żadnych spekulacjach co do wyniku wojny. Szwedzka polityka zagraniczna jest nastawiona na unikanie konfliktów z jakakolwiek grupą mocarstw, utrzymanie neutralności, strzeżenie interesów Szwecji i zachowanie wolności oraz samodzielności.

Amerykańska próba lądowania na Tinian

TOKIO, 25 lipca. — Agencja Domei donosi:

Wojska alianckie w poniedziałek ułożyły się do lądowania na wyspie Tinian. Manewru lądowania dokonano pod osłoną ataków bombowych. Załamał się on jednak wskutek gwałtownego oporu stacjonujących na wyspie jednostek wojsk japońskich. Wojska amerykańskie odparto, po wznieceniu pożaru na jednym alianckim okręcie wojennym i dwóch kontrolerach cacha.

Ofiara Papieża dla dzieci francuskich

PARYŻ, 25 lipca. — Papież przekazał na rzecz arcybiskupa Rouen, de Julliville, sumę 80.000 franków, celem ulżenia niedździecieli tego miasta, dotkniętych atakami bombowymi Anglo-Amerykanów. Sumę tę przeznaczono na zakup odzieży.

HELSINKI, 25 lipca. — Dziennik szwedzki „Aftenposten” omawia w artykule wstępnym ostrzeżenie Papieża przed niebezpieczeństwem komunistycznym w Włoszech, szerzonym się głównie na obszarach okupowanych przez aliantów.

Już sam fakt, oświadcza „Aftenposten”, że Papież widzi się zmuszony do takiego publicznego oświadczenia, świadczy, co myśli się w Rzymie o nowych władcach. Dla wszystkich narodów europejskich jest to znamienne znakiem, że pierwsze nieznanne europejskim okazały się tego rodzaju, że wywołały nawet ze strony Watykanu energiczne polityczne kroki protestacyjne.

Bombardowanie Londynu wzmagają się

SZTOKHOLM, 25 lipca. — „Nieprzerwany potok latających bomb” płynął według londyńskiego doniesienia dzienników „Nya Dagligt Allehanda”, przez całą sobotę i w niedzielę ramp poprzez kanał angielski. Przepuszczają, że szkody są bardzo wielkie.

Również dziennik „Aftenbladet” w doniesieniu z Londynu stwierdza, że bombardowanie tego miasta od czwartku w nocy przybrało na sile. W pewnym więksim okręgu bomby-roboty „uszkodziły” prawie 2 tysiące domów ha ogólna liczba 6.000 domów w tym okręgu. Statystykę tę przedstawiono na konferencji komunalnej i można ją uważać jako oficjalną.

SZTOKHOLM, 25 lipca. — Niemiecki ogień rakietowy na południową Anglię, łącząc się z Londynem, kontynuowano w nocy na poniedziałek, donosi agencja Reuter. Nadeszły sprawozdania o szkodach i ofiarach.

BERLIN, 25 lipca. — Podczas walk w linii Tybru żołnierze niemieccy zdobyli w ostatnich dniach list, w którym Mrs. Alice Smith z Londynu donosi swemu synowi Jerzemu, walczącemu na froncie we Włoszech o spustoszonym, spowodowanym przez niemiecką broń „V 1”. Piszze ona do syna:

„Graham nie poszedł dziś znowu do szkoły, ponieważ mieliśmy bardzo denerwującą, bezsensną noc. Syreny wylły dziewięć razy, przy tych latających bombach nie można tracić czasu. Cztery razy zesłałam jeszcze na czas na dół po schodach, ale czułam się tak źle, że w końcu już nie mogłam. Te alarmy wyczerpują nas wszystkich. Spodziewam się, że wkrótce wymyślą przeciw nim

Szigemitsu o zagranicznej polityce Japonii

TOKIO, 25 lipca. — Mamoru Szigemitsu, który objął ponownie funkcje ministra spraw zagranicznych, a równocześnie stanowisko ministra dla Wielkiej Azji Wschodniej, oświadczył w niedzielę wieczór w przemówieniu radiowym, jak donosi agencja Domei, że japońska dyplomacja wojenna i polityka nie ulegną żadnej zasadniczej zmianie.

Minister podkreślił w szczególności, że dotychczas prowadzona polityka będzie uprawiana nadal z jeszcze większą intensywnością. Rząd japoński będzie dążył do jeszcze ściślejszej współpracy z krajami sprzymierzonymi i zmierzał do kontynuowania wojny aż do zwycięskiego zakończenia, przez urzeczywistnienie ideałów, streszczonych w deklaracji wielko-wschodnio-azjatyckiej. W tym celu Japonia będzie się starała jeszcze ściślej nawiązać więzy przyjaźni i stosunków sąsiedzkich ze swymi krajami sprzymierzonymi, zwłaszcza z bezpośrednio sąsiadującymi. Rząd japoński nie zaniecha niczego w dziedzinie dyplomatycznej.

NANKIN, 25 lipca. — W związku z przekształceniem gabinetu w Japonii, chiński rząd narodowy ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że celem sprostanienia nowej sytuacji wojennej należy rozwinąć silniejszą i skuteczniejszą aktywność. Z tego powodu rząd narodowy, na podstawie układu sojuszniczego z Japonią zmobilizuje ludzi i surowce, celem umożliwienia Japonii ostatecznego zwycięstwa nad Anglią i Ameryką.

Ciężkie walki we Lwowie

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 25 lipca. — Naczelną Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 24 lipca:

W Normandii nie doszło wczoraj do żadnych większych działań bojowych. Tylko na południowy zachód od Caen nieprzyjaciel przeprowadził kilka ataków, w toku których utracił 19 czołgów, nie uzyskując sukcesu. Na zachodnim skrzydle przyczółka desantowego w przeciwdzierzeniu zlikwidowano lokalne włamanie z dni poprzednich. Nieprzyjaciel stracił przy tym 450 zabitych i 300 jeńców.

Na obszarze francuskim zlikwidowano w walce angielskie oddziały sabotażowe, wyposażone na spadochronach oraz 219-tu terrorystów.

Ogień odwetowy na Londyn kontynuowano za dnia i w nocy.

We Włoszech nieprzyjaciel przeprowadził wczoraj silniejszy atak na nasze tyne strażnice na północ od Livorno, które w przebiegu walk przesunęły się na północny brzeg rzeki Arno. Szczególnie zacięte walki toczyły się w rejonie na północ od Peggibonsi, gdzie nasze wojska krwawo rozbiły wszystkie ataki nieprzyjacielskie. Także na odcinku wybrzeża adriatyckiego kilkakrotnie ataki przeciwników pozostały bez skutku.

W Galicji i na zachód od górnego biegu Bugu, w zaciętych walkach, odparto liczne ataki sowieckie, wspierane przez czołgi i lotnictwo bilskiego wsparcia. Tylko na niektórych odcinkach nieprzyjacielskie czołgi oddziały zaczęły zyskiwać dalej na terenie. W rejonie miasteczka Lwowa trwają ciężkie walki. Załoga Lublina utrzymała się na stanowiskach, mimo wielokrotnych ataków nieprzyjacielskich.

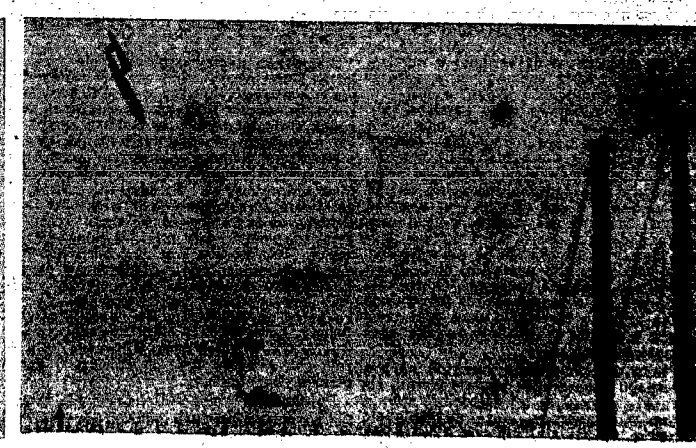
Pomiędzy Brześciem Litewskim a Grodnem oraz na północny wschód od Kowna próby przełamania, podejmowane przez nieprzyjaciela, załamany się o zacięty opór naszych dzielnych dywizji. Na kilku odcinkach wyparły one w przeciwną stronę bolszewików, którzy wylali się.

W walkach tych poległ śmiałością bohaterką w pierwszej linii: dowódca jednej z grup bojowych, generał-porucznik Scheller i szef sztabu jednej z armii, generał-major von Treskow.

Prasa brytyjska zamieściła pierwsze zdjęcia fotograficzne niemieckich „bom b latających”



„V 1” leci nad Londynem



Pocisk „V 1” spada do celu

Rywalizacja o Sinkiang

Niedawno w prasie sowieckiej pojawił się komunikat urzędowy o incydencie granicznym, jaki zaszedł pod koniec ubiegłego roku. Wojska Czangkingu wkroczyły do prowincji Sinkiang (Turkistan Wschodni) położonej w Chinach Północnych. Przekroczenie granicy nastąpiło w związku z posęgnięciem do uchodźstwa, a walki przyniosły się do wsi, znajdujących się na terytorium Mongolii Zewnętrznej.

Obecnie nadeszła z Kantonu wiadomość, że pani Czangkajsze przybyła do Moskwy, w sprawie omówienia granic pomiędzy Unią Sowiecką, a Chinami Czangkingu w strefie Sinkiangu. Oba te zdarzenia pozostają ze sobą w związku i zwrócić uwagę opinii światowej na część Asji Środkowej, która stała się przedmiotem zatargu pomiędzy ościennymi państwami.

Sinkiang i Mongolia Zewnętrzna są to kraje zbyt odległe, aby Europejczyk mógł mieć o nich jasne pojęcie. Na jakim tle powstał wspomniany zatarg graniczny i dlaczego podano go tak późno do wiadomości? Jakże sily dochodzą do głosu w kraju, który graniczy z Unią Sowiecką, Chinami Czangkingu oraz Anglikami w Tybecie?

Sinkiang był swego czasu terenem licznych i krwawych walk, nieraz też losy jego ważyły się na konferencjach dyplomatycznych i gospodarczych. Wydarzenia te jednak tylko stałym echem dochodziły do Europy. Formalnie Sinkiang należał zawsze do Chin, w ciągu wieku XIX atoli zaczęła się penetracja jego przez Rosję, która nawet przejściowo zajęła część tego kraju lecz w roku 1881 zwróciła go z powrotem Chinom. Mimo to w dalszym ciągu zarówno Rosja jak i Wielka Brytania, ta ostatnia ze względu na Indie, interesowały się Sinkiangiem, spełniającym podobnie jak Tybet lub Afganistan rolę bufora pomiędzy sąsiadami.

Po rewolucji bolszewickiej, która nie zmieniła układu sił w tej strefie Asji, Anglicy w roku 1932 wywołali powstanie w Sinkiangu, mające na celu odwrócenie go od Chin. Bolszewicy usunęli jednak wpływy brytyjskie i zaprowadzili własny system. Budowa kilku linii kolejowych świadczy wymownie o chęci zawiadnięcia tym krajem i podsunęcia się Sowieciom pod Chińcy właściwie.

Sinkiang jest rozległy terytorialnie i zajmuje obszar trzy razy większy niż Rzeczka Niemiecka. Ludność kraju wynosi około 4 milionów i składa się z Mongołów, oraz niewielkiej liczby ludności muzułmańskiej. Zainteresowanie Sinkiangiem wywołane jest istnieniami tam bogatymi pokładami węgla i miedzi oraz urodzajną glebą kraju. Brak połączeń komunikacyjnych, a w czasach późniejszych zamknięcie granic przez bolszewików sprawiły, że kraj był

odcięty od świata. Wiadomości dochadzące do Europy o panujących tam stosunkach były dość mgliste. Dopiero w początkach 1934 roku pewnemu korespondentowi amerykańskiemu udało się otrzymać zezwolenie na wjazd i zbadać panujące tam stosunki. Dopiero wówczas stało się wiadomym, że światu, o układzie jaki w roku 1942 zawarła Moskwa z Czangkajsze. Na podsta wie tej umowy bolszewicy wycofali z Sinkiangu wojsko, ewakuowali przemyślników i ludność cywilną. Nie ulega wątpliwości, że to posunięcie Sowieciom zostało podkrywane wydarzeniami na froncie wojennym w Europie. Tymczasem Czangkajsze, który zawsze zwalał bolszewizm, zgłosił ponownie pretensje do opróżnionego kraju. Zainteresowanie Sinkiangiem wykazał też Amerykanie, którzy utworzyli w stolicy kraju — Urumczy — konsulat i wysłali swych re-

ezonawców dla zbadania szeroko zagadnionych natury finansowej, gospodarczej i komunikacyjnej. Penetracja ta odbywała się pod pozorem rozwijania sytuacji, wytworzonej po utracie Drogi Burnaiskiej.

O tem, że Sowieci nie wycofali się ostаточно z gry o Sinkiang świadczy najlepiej kredyt w wysokości 6 milionów rubli w złocie, udzielony przez Moskwę na budowę rafinerii ropy w tym kraju. Obraz tych bezkrywych zabiegów o Sinkiang uzupełnia się utworzeniem konsulatu brytyjskiego w Urumczy i zakwaterowania tam załogi Chin Czangkingu.

W Sinkiangu spotkało się więc czterech partnerów, patrzących na siebie podejrzliwym wzrokiem. Rywalizacja owych czterech państw jest jednym z ognisk zatargów, mogących wywołać poważne zatargi w obozie alianckim.

Montecucculi nie miał słuszności

Do prowadzenia wojny potrzeba nie pieniędzy lecz pracy

Nie ma chyba drugiego równie słynnego, a jednak z gruntu fałszywego zdania, jak słowa księcia Montecucculi: „Do prowadzenia wojny potrzebne są pieniądze, pieniądze i jeszcze raz pieniądze”. Trzeba tylko przerzucić kartki historii, by stwierdzić, że wszystkie epoki ofitowały w wojny, nie tylko przetrwane ale nawet wygrane, jakkolwiek ci, co je prowadzili, rozporządzali wszystkim w większym stopniu niż pieniędzmi. Równie łatwo można też znaleźć przykłady, dowodzące, że wodzowie, kraje i narody przegrywały wojny, jakkolwiek posiadali, według wymagań ks. Montecucculi, pieniądze, pieniądze i jeszcze raz pieniądze. Np. Krezusa nie ustrzegło przed przegrana jego legendarne bogactwo, równie jak i Wallenstein, przy czym należy jeszcze uwzględnić, że ostatni był jednym z najgenialniejszych wodzów swej epoki. Natomiast nie można twierdzić, że Attyla, Tamerlan, czy młody Bonaparte mogli równie się pod względem zasobów pieniężnych ze swymi przeciwnikami. A Valmy, to może najistotniejsze zwycięstwo armii, Francji rewolucyjnej, zdobyte zostało, jeżeli można się tak wyrazić, w lachmanach. Jednym słowem, porównując słowa ks. Montecucculi z przykładami w historii, dochodzi się do przekonania, że sens tych słów ma znaczenie raczej przenośne, a nie dosłowne i że odnosiły się o wiele mniej do czysto wojskowego niż do „politycznego” sposobu prowadzenia wojny.

Jeżeli traktować będziemy słowa te w sposób nieco bardziej „machiawelistycznie” — przez co postawimy je na równi z angielskim trickiem propagandowym o „srebrnych kulach”, które mają być rzekomo decydującymi w wojnie — to oznaczać ją one, że łatwiej jest prowadzić wojny, posiadając pieniądze celem „kupienia” sobie sprzymierzeńców, niż gdy się ich nie ma. To stanowisko powtarzało się też faktycznie często na przestrzeni wieków. Należy tylko np. śledzić historię Anglii, aby się przekonać, że Montecucculi nie był głupcem lecz realnie myślącym cynikiem politycznym. Obecnie jednak twierdzenie jego nawet w znaczeniu przenośnym ztraćło swą słuszność. Dziś Montecucculi nie

ma racji zarówno na polu militarnym, jak i politycznym. Gdyż dziś pieniądź nie jest nigdzie już czynnikiem decydującym, od którego uzależniony jest rozwój wypadków militarno-politycznych.

Co dziś decyduje? Nie złoto lub srebro, nie moneta brzoźcząca, czy pieniądź papierowy, lecz ropa naftowa i smary, guma i cyna, stal i aluminium, włókna i wyroby chemiczne, jeżeli wymienimy tylko kilka głównych przykładów. Decyduje więc dziś w pierwszym rzędzie posiadanie surowców i środków żywności potrzebnych do życia i prowadzenia wojny. Decydująca jest także umiejętność przetwarzania tych surowców. Decydujący zatem jest również zmysł organizacyjny i materiał ludzki w niemiejszym stopniu niż „produkty zasadnicze”, które wparły pod względem ważności pieniądź do drugiego stopnia, że jako takie nie odgrzywa prawie żadnej roli.

Historia pozwoliła sobie nawet na dowcip, który skłonity był możł. Montecucculi — gdyby żył jeszcze — do wypowiedzenia innych pełnych treści słów, że złoto i pieniądź wskutek wojny, nawet w krajach plutokratycznych, przestały być miernikiem wszystkich rzeczy. Nawet tam musi się pieniądź ograniczyć do swego właściwego zakresu i ograniczyć do swego właściwego i rzeczywistego zadania, gdyż nie jest już nawet „prawdziwym” środkiem, zamiennym lecz tylko pomocą w celach rachunkowych i rozdziałczych.

W czasie wojny więc, a właściwie wskutek wojny, poniósł pieniądź, a co za tym idzie także złoto jako czynnik władzy, decydująca kleska. Pod naciskiem stosunków wojennych muszą kraje plutokratyczne po stopniowo zupełnie tak, jak to czynią państwa totalne, i dojść do przekonania, że nie pieniądź, lecz praca jest i musi być miernikiem wszystkich wartości. Gdyby więc Montecucculi żył w czasach dzisiejszych, zmieniliby swoje słowa w tym kierunku, że do prowadzenia wojny potrzebna jest praca, praca i jeszcze raz praca. W tej formie nie zyskałyby słowa jego oczywiście tak wielkiego rozgłosu, jak to było niegdyś. Pod znakiem wojny totalnej sformułowane w tak „nowoczesny” sposób słowa stały się duchową własnością wszystkich.

Akcja bojowa we Włoszech

BERLIN, 25 lipca. — Agencja „Telepress” dowiaduje się z miarodajnego źródła o walkach na włoskim terenie wojennym, co następuje:

Ograniczone jeszcze lokalnie działania wypadowe Anglo-Amerykańskie wznowiły się w ciągu dnia wczorajszego. Nigdzie jednak nie przekroczyły ram wiekszych wypadów wywiadowych.

We regionie na południe od Florencji, względnie Poggeboni, zaznaczyło się już wyraźne tworzenie głównego punktu ciężkości nowej ofensywy brytyjskiej w kierunku skali. Wczoraj rano rozpoczęła się już silny ogień artylerii przeciwko niemieckim stanowiskom zaporowym, po czym wkrótce nastąpiło kilka ataków angielskich, wspieranych przez czołgi.

Demonstracja antykomunistyczna w Grecji

SALONIKI, 25 lipca. — Ochotnicza siła rodowa armia grecka wystosowała do Führera następującą depezę:

„My, Grecy, walczący wspólnie z dzielnymi żołnierzami niemieckimi w naszej nieśmiertelnej Grecji, przeciwko komunizmowi w imię idei europejskiej cywilizacji, religii, rodziny i ojczyzny, wielbimy Wszechmogącego Boga, który uratował Pana, wielkiego Führera Niemiec i całą Europę z pazurów demonów.

Z okazji Pańskiego ocalenia wyrażamy Panu uczucia najgłębszej przyjaźni i prosimy Wszechmogącego Boga o udzielenie Panu życia i zdrowia, aby Pan prowadził dalej walkę za Europę przeciwko mordcom i wrogom prawdziwej wolności.”

Caen po bombardowaniu przez alianców

GENEWA, 25 lipca. — Sprawozdawca dziennika „Daily Express” Moorhead caen następujący opis sytuacji z Caen:

Wprawdzie całe miasto wraz z przedmieściami jest obecnie „obładowane”, jednak przechodząc ulicami człowiek zapuścnie się, co właściwie zostało „uwolnione”. Całkowicie robotnicza i handlowa, cała dzielnica bombardowana z powietrza, stanowi jedynie „cementaryj” normalnego życia. Bombom zniszczyły całe zamachom wszystkie sklepy, łączące Caen z przeszłością, zostały zniszczone. Nie tylko w Caen jednak tak wygląda ale także w jednej z dzielnic na alianckim przyczółku mostowym. Wzrostki historyczne prawie już nie istnieją, a wszystkie pomniki kultury zostały zniszczone.

Przeciwnicy na wyspie Guam

TOKIO, 25 lipca. — Wojska załogi japońskiej na wyspie Omiyayama (Guam) podjęły w dniu 21 lipca nocny atak na wojska alianckie, które wyładowały w zatoce Boga. Straty alianckie wynosiły przeszło 300 żołnierzy.

Również w dniu 22 lipca o zmroku jednostki japońskie, pod ochroną artylerii, atakowały w energicznych potyczkach wojska alianckie. Według napływających raportów, alianci jedynie tylko w czasie tych ataków stracili przeszło 1.200 żołnierzy. Wojska załogi japońskiej atakują dalej bez przerwy.

Jak donoszą z Miasta Watykańskiego, kardynał sekretarz stanu Stefania, który niedawno odwiedził Rzym na dłuższy urlop kuracyjny, dał się do swego miejscowego rodzielnia Casella i funkcje jego objął zastępca kardynała sekretarza stanu mgr. Radini.

Stosunek Japonii do Niemiec

TOKIO, 25 lipca. — Premier general Koiso na zapytanie dziennikarzy japońskich oświadczył:

Ze sprzymierzonymi Niemcami będziemy w dalszym ciągu rozbudowywać ściśle serdeczne stosunki. Pomimo wielkiej przesłtżni, jaka nas dzieli, nasza polityka graniczna opiera się tylko na jednym celu, mianowicie skoncentrowaniu wszystkich sił celem osiągnięcia naszego wspólnego dążenia wojennego.

Tajemnice organizmu człowieka

Człowiek jest, jeszcze w znacznym stopniu istotą nieznaną dla samego siebie. Jest to przede wszystkim fakt, obejmujący nie tylko dziedzinę życia duchowego, lecz i pod względami budowy organizmu, czy też funkcjonowania jego poszczególnych narządów.

Tak np. istnieje pewna liczba osób leworęcznych czyli t. zw. potocznie „mańkutów”. Pojęcie to nie ogranicza się jednak tylko do posługiwania się uprzywilejowanego lewą ręką kończyną. Cała lewa połowa ciała mańkuta pracuje intensywniej niż prawa. Lewa noga jest silniej rozwinięta, co staje się widocznym najbardziej u młodszy przy podczas ćwiczeń sportowych, a zwłaszcza przy wykonywaniu skoku w dal i w zwyz. Skłaca on lewą nogą naprzód, gdy natomiast człowiek zbudowany normalnie czyni to prawą nogą. Podobnie sprawy przedstawiają się z oczyma. Jeśli jednostka normalna ogląda jakiś przedmiot ostro zakończony np. koniec ołówek, nie patrzy nań jednocześnie obu oczyma lecz naprzód prawym, mańkut zaś używa w tym celu lewego oka. Gdy dziecko leworęczne podane zostało przeszkoleniu na praworęczne, wtedy pomiędzy obu połowami ciała toczy się walka o zdobycie przewagi. Odnosi się to i do wzroku w rezultacie zaś przeważnie dziecko zaczyna zezować i stan taki trwa dopóty, póki prawe oko nie uzyska przewagi ostatecznej.

W toku przekształcenia mańkuta na praworęcznego muszą ulec przestawieniu się i ośrodki mowy. I w tej dziedzinie trwają zmagania o przewagę, które wyrażają się w formie jankania się. Dziecko, które dostało zezę i zaczęło się jakać, ulega również pewnym zachowaniom „funkcji” duchowych. Z tych powodów przekształcanie lewo-

reznego dziecka na normalne winno się odbywać bardzo ostrożnie, gdyż jeśli zostane przetrwane na połowie drogi też i jakanie pozostaną do końca życia. Ostatnio podejmowane były prace nad przekształcaniem dorosłych z praworęcznych na mańkutów, w tych wypadkach, gdy człowiek utracił prawą rękę. Chodziło więc o przestawienie człowieka normalnego na leworęczny. Porównajmy zarówno lekarza jak i naukowca, którzy niebezpieczeństwa związane dla psychiki jednostki z takim przekształceniem, nie odbywa się ono bez znaczenia odpowiedniej ostrożności.

Statystyka ubezpieczeń na życie wykazała, że śmiertelność osób otyłych jest większa niż szczupłych, przy wszystkich niemal zachorowaniach. Tak np. na cukrzycę stosunek śmiertelności w związku z kompleksem organizmu przedstawia się na następująco: na jednego osobnika szczupłego przypada pięciu o wadze normalnej, a tegich natomiast, aż dwudziestu. Spóród dziesięciu smukłych osób w wieku lat trzydziestu, dożywa sześćdziesiątego roku — tylko sześć osiąga ten wiek. Na dziesięciu szczupłych — trzy mogą dożyć nawet osiemdziesiątej rocznicy urodzin lecz pomiędzy tegimi znajduje się tylko jeden na dziesięciu. Nie wynika z tego jednak, że szczupłość ciała gwarantuje bezwarunkowo dłuższe życie, albowiem istotną rolę gra również typ organizmu i kompleksja jego budowy.

Psychologia stwierdziła, że w wielu wypadkach chorobowych przyczyną schorzenia są zakłócenia natury duchowej. Trąski i kłopoty, związane z prowadzeniem interesów, mogą stać się przyczyną chorób. Żołądka i przewodu pokarmowego. Wygórowana

ambicja oddziałują chorobliwie na organa podbrzusza, rozczarowania zaś odbierają apetyt. Liczba ludzi, u których schorzenia ciętne przeważnie lub całkowicie zostały wywołane zaburzeniami równowagi duchowej, jest daleko większa, niż się ogólnie przypuszcza. Takie twierdzenie postawił prof. I. H. Schultz.

Już od dawna zaobserwowano, że podczas wojny rodzi się więcej chłopców niż dziewcząt, lecz dopiero podczas pierwszej wojny światowej zjawisko to zostało potwierdzone przez dane statystyczne. Na terenie Rzeczy Stosunek procentowy wyrażony w liczbie 2 i pół proc., w Anglii i Francji — 2 proc. więcej chłopców niż dziewcząt. Hość tej zwyczaj zdaje się dowieść, że nie wyłania się tu fakt przypadkowy ale jakiś czynnik nieznany, który zmniejsza układ liczbowy obu płci, będący w czasach normalnych zjawiskiem niespotykanym. Pojawiały się próby wyjaśnienia, że to przyczyna usiłuje wyrównać przez zwiększenie, powstałych na skutek działań wojennych. Pomijając to, że nadwyżka taka nie pokrywała ubytku, teza powyższa nie wytrzymuje krytyki jeszcze z innych ważnych powodów widzenia.

Badaniem tej kwestii zajął się prof. dr. Wilhelm Ludwig z uniwersytetu w Halli. U człowieka w organizmie osobnika męskiego tworzą się dwa rodzaje komórek nasennych: jeden z nich wpływa na powstawanie organizmów płci żeńskiej, drugi — męskiej. W przeciwieństwie do tego osobnik żeński wytwarza komórki zarodkowe tylko jednego rodzaju. Przy procesie zapłodnienia, o przyszłej płci płodu decyduje fakt, czy jajko nasienne zostaje zapłodnione przez plemnik o cechach płci męskiej czy żeńskiej. Ponieważ hość obu rodzajów plemników jest jednakową, należałoby oczekiwać, że liczba rodzących się chłopców i dziewcząt powinna być również

jednakowa. Tymczasem, jak widziliśmy, w czasie wojny przychodzi na świat więcej chłopców niż dziewcząt.

Przy dalszych rozważaniach należy wziąć pod uwagę, przedczesne porody z okresu, aż do pięć i martwe. Okazuje się wówczas, że na 100 zarodków przypada 150 męskich. W ciągu dalszego rozwoju płodu nasza liczba zarodków męskich ginie, a niepełni całkowitego rozwoju osiąga tylko niewielka liczba, wymieniona powyżej. Ta „słabość” zarodków męskich występuje później u chłopców, ponieważ do czasu osiągnięcia dojrzałości płciowej umiera więcej chłopców niż dziewcząt. Przez przeciważającą liczbę wytwarzanych plemników o cechach żeńskiej przyczyna usiłuje wyrównać wpływ regulujący stosunek liczebny obu płci.

Większa liczba zarodków męskich zależy prawdopodobnie od faktu, że plemniki o cechach męskich są nieco bardziej odporne. Blizsze szczegóły tego zjawiska nie zostały jednak dotąd zbadane.

Po dalszych dość zwilnych rozważaniach, których tu nie możemy przytoczać, prof. Ludwig dochodzi do wniosku, że podczas wojny nie rodzi się więcej chłopców lecz natomiast stosunkowo mniej dziewcząt, w zestawieniu z czasami pokoju. Czynniki wpływające na to nie zostały odkryte.

Badć co bądź badania owe zruły ciężkie światło na zagadnienie powstawania płci, przedmiotem dotychczas mrokiem tajemnicy. Zagadkowa pozostaje przyczyna, która powodująca do takiej przewagi zarodków męskich nad żeńskimi. Otworzył się nowy problem: jaki wpływ na rozwój płodu w organizmie matki mają czynniki zewnętrzne oraz druzdzę skierowane na nie, które wpływają na to, że nie zostały odkryte. Można je także w czasach normalnych. Można jednak mieć nadzieję, że sprawa zostanie wyjaśniona w niedalekiej przyszłości.

